



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



lipiec 2020 r.

26.07.2020 r.

Rok XIII nr 129

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

14. Nieumiarkowanie w jedzeniu

Natura grzechu: Istnieją grzechy polegające na nadużyciu praw człowieka do zaspokajania podstawowych potrzeb witalnych. Do nich należy szereg wykroczeń z zakresu odżywiania się, określone mianem: obżarstwa, łakomstwa, smakoszostwa, wybredności. Najbardziej prymitywne z nich – obżarstwo – to spożywanie pokarmów ponad potrzebę organizmu człowieka. Łakomstwo jest zachłannością w jedzeniu, a więc raczej dotyczy sposobu przyjmowania pokarmów aniżeli ich ilości. Smakoszostwem nazywamy skłonność i cechę osób, kładących w odżywianiu największy nacisk na doznaniowe walory pokarmów a więc bawienie się rozkoszami podniebienia. Wybredność dokonuje selekcji tych doznań; nie zaspokaja



smaku nawet wyszukane jego drażnienie; musi ono mieć w sobie coś szczególnego. Dla prawdziwego znawcy np. koniaków ich odmiany oraz ilości gwiazdek są problemem wielkiej wagi. Podobnie dla smakosza jest różnymi wyszukanymi daniami, klasą restauracji w jakiej się je zamawia, oprawą estetyczną, towarzyszącą ich przyjmowaniu.

To wszystko nie jest tylko zwyczajną służbą ciała. Stanowi gloryfikowanie jego potrzeb i czynienie z nich wyznacznika kultury, a nawet rodzaju kultu. O ludziach tego typu św. Paweł napisał, że „ich bogiem – brzuch, chwała w tym, czego winni się wstydzić. To ci, których dążenia są przyziemne” (Flp 3, 19).

Pogłębienie teologiczne: Św. Grzegorz Wielki wypowiada się na powyższy temat następującymi słowami: „Trzeba nadto wiedzieć, że na pięć sposobów kusi nas wada łakomstwa. Nie kiedy bowiem uprzedza czas potrzeby; nie raz tego czasu nie uprzedza, ale stara się o wyszukane pokarmy. Kiedy indziej

wymaga, aby starannie przygotowano to, co jest do spożywania. Bywa, że godzi się ona z właściwym czasem i jakością pokarmów, ale w samej ilości ich przyjmowania wykracza poza miarę należytego posiłku.

dokończenie na str. 2

14. Nieumiarkowanie w jedzeniu

Nieraz to czego pragnie jest nawet pospolitego gatunku, ale jeszcze gorzej się grzeszy przez samą łapczywość niezmiernego pożądanego. ... Tak więc trzeba to spożywać, czego szuka konieczność natury, a nie co podsuwa pożądlivość jedzenia. Ale jest to wielki wysiłek, aby temu popędowi i czegoś udzielić, i czegoś odmówić; nie dając, opatnować łakomstwa, a dając posilić naturę”.

Kierownictwo duchowe: Sprawa nieumiarkowania w jedzeniu jest trudna, bo łączy się u nas z temperamentem narodowym i panującą przez wieki obyczajowością. Nie trzeba jej zatem specjalnie atakować w związku np. z przyjęciami rodzinnymi (wesela, chrzest), uroczystościami kościelnymi (odpust), zwyczajami świątecznymi czy zapustnymi; jest to rodzaj zadośćuczynienia za, na co dzień życie prostsze i zwykłe skromne menu. Wypada tu jedynie ostrzegać przed wyraźnym nadużyciem, zwłaszcza traktowanym jako zabawa (np. zakładami, kto więcej zje pierogów). Problem zaczyna się dopiero tam, gdzie pojawia się sybarytyzm /wygody i luksus/ pokarmowy: życie tylko dla jedzenia, mówienie o jedzeniu, marzenie o specjalnych pokarmach, chwalenie się co się jadło w dzieciństwie, czy „gdzieś tam” itd. Gdy kobieta rozczytuje się w książkach kucharskich i wszędzie szuka różnych przepisów np. na torty, można zrozumieć jej zainteresowanie; gorzej jest u mężczyzny, który zacieśnia swój świat tylko do jamy ustnej. Drogą do opanowania tej formy pożądlivości ciała jest właściwie stosowane umartwienie smaku, zwłaszcza w okresach pokutnych (np. Wielkiego Postu). Nie tyle chodzi o zmianę sposobu odżywiania, co o modyfikację postawy duchowej wobec pokarmów. Dzieje się to np. w konfesjona-

le, ale na wyraźną prośbę i jakąś sugestię osoby spowiadającej się, która prosi o jakąś pomoc w tym względzie. Spowiednikowi nie wypada wysuwać tej sprawy, chyba, że chodzi o pomoc w przypomnieniu sobie innych grzechów.

Uwagi duszpasterskie: Wyraźnie trzeba stawiać sobie samemu wymagania łączące się z kościelnym przykazaniem wstrzemięźliwości od mięsa i obowiązek zachowywania postu, zwłaszcza w Środę Popielcową oraz Wielki Piątek!!! Stosowanie dyspens przez Kościół jest uzasadnione, ale nie powinno iść za daleko, bo podważy samą konieczność powściągliwości chrześcijańskiej. Jeżeli istnieją posty „świeckie” (dni bezmięsne) z jakiś przyczyn np. zdrowotnych, czy innych, i nikt tego nie kwestionuje, to nie ma potrzeby łatwo rezygnować z wymagań postu piątkowego (sic! A jak to dzisiaj wygląda?...).

Napomnienia kapłana powinny wyrażać się w perswazji oraz zachęcie, a nie ścisłych nakazach i groźbach, bo sytuacja indywidualna jest trudna do oceny na zewnątrz. Higienicznych, a także estetycznych walorów postu oraz innych form wstrzemięźliwości nie wysuwa się na pierwszy plan, chociaż są one niewątpliwie i mogą przemawiać do wyobraźni. Nie od rzeczy będzie wspomnieć o nich księdzu przy nadarzającej się okazji np. rekolekcji. Ksiądz powinien akcentować też w konfesjonale pokutne znaczenie postu, podejmowanego za siebie i innych, a także możliwość przeznaczenia środków zaoszczędzonych na wsparcie ludzi potrzebujących pomocy. I tutaj także najlepszą nauką jest przykład samego kapłana, o którym fama zawsze się rozejdzie, chociaż w gruncie rzeczy nie o to będzie mu chodziło.

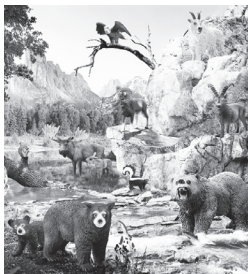
Oprac. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

OBURZONE ZWIERZĘTA

Pewnego dnia zwierzęta zorganizowały wielką manifestację. Długi i hałaśliwy pochód maszerował dość spokojnie. Jedyne grupka małp – antyglobalistek budziła niepokój wśród przechodniów,



orangutan rozbił witrynę, a owce, z wiadomych powodów, odmówiły maszerowania w sąsiedztwie wilków. Kiedy demonstranci dotarli na Plac św. Jana, przedstawiciele każdego gatunku weszli na trybunę i przedstawili swoje zarzuty wobec ludzi, którzy wykorzystują zwierzęta i siłą odbierają im ich produkty.

- Zabierają moje mleko! – zaryczała krowa.
- Wybierają moje jaj!-zagadała kura.
- Pożerają moje mięso!-chrząkała świnka.
- Zabijają mnie dla oleju!-narzekał wieloryb.

To samo mówiła pszczoła, krokodyl, koza i wiele innych zwierząt. Na koniec, zgodnie z porządkiem, głos zabrał ślimak. – A ja mam coś, co ludzie bardzo chcieliby mieć, bardziej niż wszystko inne. Gdyby mogli, na pewno by mi to odebrali....Ja mam czas.

*Zawsze nadejdzie jeszcze jeden dzień, żeby powiedzieć: „Kocham cię”.
I zawsze będzie jeszcze jedna okazja, żeby zapytać: „Czy mogę coś dla ciebie zrobić?”.
Ale gdyby tak nie było
i gdyby „dzisiaj” było ostatnim dniem,
chciałbym ci powiedzieć, że cię kocham
i mam nadzieję, że nigdy o sobie nie zapomnimy.
„Jutro” nikomu nie zostało przyrzeczone:
ani młodemu, ani staremu,
i „dzisiaj” może być ostatnią szansą, jaką mamy,
aby być blisko w życiu.
Dlatego więc dzisiaj nie robisz tego,
co przekładasz na jutro?
Czasami „jutro” nie nadchodzi.
Mocno uderzysz się w piersi,
bo nie znalazłeś czasu na uśmiech, uścisk, całus,
bo byłeś zbyt zajęty, żeby ofiarować komuś to,
co byłoby jego ostatnim życzeniem.
Dzisiaj pamiętaj o swoich najbliższych
i szepcz im do ucha, jak bardzo ich kochasz
i jak bardzo zawsze będziesz ich kochał.
Nie ociągaj się, aby powiedzieć: „Przykro mi”,
„Wysłuchaj mnie, proszę, „Dziękuję”
czy „Wszystko w porządku”.
I jeśli nie będzie żadnego „jutra”,
nie będziesz żałował tego, co zrobisz dzisiaj.*

NAJLEPSZE DZIECKO ROKU

Zwycięzcą w konkursie na najlepsze dziecko roku został chłopiec mieszkający w sąsiedztwie ponad osiemdziesięcioletniego mężczyzny, który niedawno owdowiał. Kiedy dzieciak zobaczył siedzącego w ogrodzie płaczącego staruszkę, przeskoczył przez płot, usiadł mężczyźnie na kolanach i pozostał na nich przez długi czas. Kiedy wrócił do domu, mama zapytała go, co powiedział temu biednemu staruszkowi. – Nic – odpowiedział chłopiec. – Jego żona umarła, a on bardzo cierpi z tego powodu. Ja tylko z nim siedziałem i pomogłem mu płakać.

Najważniejsza rzecz, której nie da się wyuczyć. to kochać i pozwolić się kochać.

**opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)**



Z dziedzictwa Jana Pawła II

Z OKAZJI 100. ROCZNICY URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II (cz.II)

Tak nadszedł historyczny dzień 16 października 1978 roku, gdy kard. Karol Wojtyła został wybrany papieżem. Tu okazało się, jak ważną postacią w jego życiu był kard. Stefan Wyszyński. Po wyborze na papieża, Jan Paweł II powiedział: „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła. Gdyby nie było Jasnej Góry”. Obydwaj byli głęboko związani z sanktuarium jasnogórskim. Tam wszystko zawierzali Matce Bożej.

Wybór kard. Karola Wojtyły na następcę św. Piotra otworzył nowy rozdział nie tylko w jego życiu, ale także w historii Kościoła w Polsce i na świecie. Niespełna rok później zabrzmiały w Polsce słowa modlitwy: „Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”. Te słowa, wypowiedziane 2 czerwca 1979 roku podczas Mszy św. na ówczesnym Placu Zwycięstwa w Warszawie, stały się momentem zwrotnym w procesie polskich przemian demokratycznych. Dodały odwagi i nadziei, której Polacy wówczas tak bardzo potrzebowali. Dzisiaj – z perspektywy czasu – możemy traktować je jako słowa prorocze.

Święty Jan Paweł II głosił Ewangelię na całym świecie. Odwiedził 132 kraje i około 900 miejscowości. Jego nauczanie jest wciąż aktualne. Warto do niego sięgać, także poprzez internet i media społecznościowe, wykorzystując możliwości, które stwarzają nowe technologie. Już w 2002 roku Papież wzywał przeciw całości Kościół do wypłynięcia „na głębie cyberprzestrzeni”.

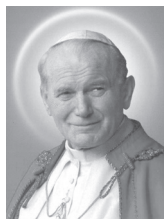
Głosząc konieczność poszanowania praw każdej osoby ludzkiej, Papież bronił najsłabszych i bezbronnych. Dzisiaj, gdy w czasie pandemii koronawirusa świat walczy o każde ludzkie

życie, trzeba przypomnieć, że Jan Paweł II domagał się ochrony życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Podkreślał, że w żadnej dziedzinie życia prawo cywilne nie może zastąpić właściwie ukształtowanego sumienia. Kiedy wielu niepokoją zmiany demograficzne, wyludnianie się i starzenie Europy, jego słowa są nadal aktualną przestrożą: „naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”.

Dla wielu osób świadectwo o prawdziwości Ewangelii, jakie dał całemu światu św. Jan Paweł II, wybrzmiało najbardziej przekonująco wtedy, gdy przyszło mu osobiście zmagać się z cierpieniem i chorobą, a na koniec życia stanąć wobec konieczności śmierci. Po raz pierwszy z doświadczeniem wielkiego cierpienia spotkał się w związku z zamachem na swoje życie 13 maja 1981 roku.

W ostatnim dniu swojej ziemskiej pielgrzymki, 2 kwietnia 2005 roku, Jan Paweł II był pełen wewnętrznego pokoju i poddania się woli Bożej. Podczas pogrzebu Jana Pawła II, 8 kwietnia 2005 roku, wiatr silnym podmuchem zamknął księgę Ewangeliarza znajdującą się na jego trumnie. Tak jakby zamknął księgę jego życia. Na zakończenie uroczystości wierni zebrani na Placu św. Piotra wołali „Santo Subito!” – „Najświętszy!” W ten sposób prosili, aby Kościół ogłosił to, czego sami byli pewni: ten Papież był człowiekiem prawdziwie świętym!

Cieszymy się bardzo, że 7 maja tego roku – niemal dokładnie w setną rocznicę przyjdźcia na świat Jana Pawła II – w bazylice pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Wadowicach, gdzie został ochrzczony, za zgodą Stolicy Apostolskiej rozpoczął się proces beatyfikacyjny jego Rodziców: Sług Bożych Emilii i Karola Wojtyłów. Wiemy dobrze, że nie byłoby takiego człowieka, kapłana i biskupa jak Karol Wojtyła, gdyby nie było wielkiej wiary jego Rodziców.



dokończenie na str. 7 ►

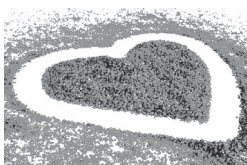
Symbolika liturgiczna

Cnoty teologalne – miłość

Miłość Boga jest to cnota nadprzyrodzona, od Boga włana, mocą której miłujemy Boga nade wszystko miłością przyjaźni. Mówimy: „miłość jest to cnota nadprzyrodzona”, to znaczy, że ta cnota przewyższa siły świata widzialnego i niewidzialnego. Początkiem jej jest Bóg, który nam ją daje z łaską uświęcającą; stąd mówimy: „od Boga włana”. Przedmiotem miłości jest Bóg i końcem jej jest również Bóg. Wreszcie o istnieniu takiej cnoty dowiadujemy się z objawienia Bożego. Słusznie wtedy nazywa się ona cnotą teologalną czyli Boską.

Człowiek potrzebuje kogoś, komu wierzy – trudno bowiem żyć nie ufając nikomu. Trudno jest też żyć komuś, kto stracił nadzieję – ludzie najczęściej popełniają samobójstwa właśnie dlatego, że stracili nadzieję na wyjście z jakiejś przygniatającej ich sytuacji. Siłą napędową ludzkiego życia jest miłość: ona motywuje do podjęcia najtrudniejszych wyzwań, daje radość życia i zapewnia mu sens. Słowo „miłość” jest słowem, które towarzyszy nam od najmłodszych lat. Myślę, że nie ma takiego człowieka na świecie, który nie słyszałby o miłości. Gdyby przejrzeć, jaki jest temat przewodni wszystkich ksiąg, wierszy, filmów, piosenek, to z pewnością najczęstszym wątkiem, który się pojawia, będzie miłość. Więć skoro tyle wiemy o miłości, tyle o niej mówimy, to dlaczego tak za nią tęsknimy, poszukujemy jej, mimo że potrafi nas zranić.

Miłość jest cnotą teologalną, dzięki której miłujemy Boga nade wszystko dla Niego samego, a naszych bliźnich jak siebie samych ze względu na miłość Boga” (KKK 1822). Miłość jest stałą walką z egoizmem, wyjściem poza siebie, zapomnieniem o sobie, nauką jak kochać nie dla samego siebie. Miłość stanowi siłę napędową dla praktykowania wszystkich innych cnot i ożywia je, jest ich wyrazem, porządkuje je między sobą. Miłość jako cnota Boska usprawnia i oczyszcza naszą ludzką zdolność kochania oraz podnosi ją do nadprzyrodzonej doskonałości miłości Bożej (por. KKK 1827). Miłość pozwala człowiekowi odnosić się do Boga nie jak niewolnik, który spełnia uczynki, bo boi się kary; ani też nie jak najemnik,



który w zamian za swoje czyny oczekuje zapłaty; ale jak syn, który miłością odpowiada na miłość Ojca. „Miłość przewyższa wszystkie cnoty; jest pierwszą z cnot teologalnych: «Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość» (1 Kor 13, 13)” (KKK 1826).

Zapamiętajmy: Wiara uzdalnia nas do myślenia po Bożemu. Skierowana w przyszłość nadzieja pozwala działać po Bożemu. Miłość sprawia, że już teraz możemy żyć po Bożemu, a w przyszłości z Bogiem w pełni się zjednoczyć.

Trzy cnoty Boskie pozwalają przemienić nasze życie w życie dziecka Bożego. Przez wiarę, nadzieję i miłość człowiek realizuje swoje uczestnictwo w życiu Trójcy Świętej. Cnoty te nie tylko otwierają człowieka ku własnemu moralnemu doskonaleniu, ale pozwalają dążyć ku świętości, czyli zjednoczenia z Bogiem, który jest Miłością.

Miłując Boga, człowiek realizuje fundamentalną zasadę relacji stosunków międzysobowych, bez której żadne działania ludzkie nie mają znaczenia w porządku zbawczym, ponieważ spełnianie nakazów miłości jest konieczne do osiągnięcia szczęśliwej wieczności w zjednoczeniu z Bogiem jak również do harmonijnego udoskonalania kondycji samego człowieka jeszcze tutaj na ziemi, podczas doczesnej drogi do Niego.

Bóg będąc Miłością „pierwszy nas umiłował” (1 J 4, 19), ale też powołał nas i uzdalnia do takiego miłowania, jakim On miłuje i takiego, jaki ta miłość znalazła swój doskonały wyraz w miłości Jezusa Chrystusa. To powołanie do miłości zna już Pierwsze Przymierze: dwa przykazania miłości – i poznało je Nowe Przymierze w miłości, której wzór i przykazanie zostawił Jezus Chrystus. W Jego nauce doskonałość miłości na podobieństwo Ojca Niebiańskiego oznacza miłość uprzedzającą, miłość darującą się osobie miłowanej (Mt 5, 44. 45. 48). Podobnie Jezus Chrystus powie o swojej miłości: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 12-13).

dokończenie na str. 7 ►

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Miłujący Boga

Ogniskiem chrześcijańskiej wiary jest Przenajchwalniejsza Ofiara, Msza Święta. Tajemnica niewysłowna mieszcząca w sobie przepaść miłości Bożej, przez którą Pan zstępując do nas, udziela nam Swoich łask. Modlitwa w łączności z tą Boską Ofiarą ma moc nieporównaną. „Przez tę Ofiarę dusza opływa w Boże dary, trwając oparta na ramieniu swojego Oblubieńca, który ją napędza wonnościami i słodkościami duchowymi tak obficie, że wedle wyrażenia *Pieśni nad pieśniami* dusza nasza wydaje się być jak *promień dymu z mirry i kadzidła*”. Warto więc zatem robić co w naszej mocy, byśmy mogli każdego dnia uczestniczyć



we Mszy Świętej i wraz z kapłanem ofiarować Bogu Ojcu za nas samych i za Kościół Święty tę niewysłowną Ofiarę naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Podczas każdej Mszy Świętej obecna jest także Najświętsza Maryja Panna z Aniołami i Świętymi. „Chóry Kościoła triumfującego i chóry Kościoła walczącego łączą się i zespalają z Naszym Panem w tym Jego Boskim działaniu, by z Nim, w Nim i przez Niego podbić Serce Boga Ojca i zdobyć nam na własność całe Jego miłosierdzie”. Jak szczęśliwe są dusze, które swą pobożną obecnością mogą przyczynić się do pozyskania tak wielkiego dobra! Jeżeli będzie niemożliwe uczestnictwo we Mszy Świętej osobiście, to przynajmniej łączmy się z tą Przenajświętszą Ofiarą całym sercem.

Dobrym przygotowaniem do uczestnictwa w Eucharystii jest postawienie siebie w Bożej obecności, wyznanie własnej niegodności i przepraszanie Boga za nasze grzechy oraz wzbudzeniu pobożnej intencji. Uważnie należy słuchać Słowa Bożego rozważając w pełnym skupieniu jego treść. „Od Ewangelii, aż do końca *Credo* rozważajmy Apostolat Chrystusa Pana i postanawiamy żyć i umrzeć w Jego Świętej Wierze, w posłuszeństwie Jego świętej nauki i w jedności z Jego Świętym Kościołem”. Rozpamiętujemy sercem Tajemnice Męki i Śmierci Naszego Odkupiciela i wraz z kapłanem oraz całym ludem ofiarujemy Bogu Ojcu na Jego cześć i na zbawienie naszej duszy. Od modlitwy *Ojcze Nasz*, aż do Komunii Świętej wzbudzajmy w sobie najgorętsze pragnienie, by na zawsze zjednoczyć się miłością wieczną z Bogiem, naszym Zbawicielem. Po przyjęciu Eucharystii dziękujmy Bogu za Jego Wcielenie, Jego Życie, Mękę i Śmierć i za nieskończoną miłość, którą nam w tej Najświętszej Ofierze okazuje. Prośmy Pana o Miłosierdzie dla nas samych i bliźnich naszych. Na koniec przyjmijmy pobożnie i z pokorą Boże Błogosławieństwo, dzięki któremu prawdziwie żyjemy. Wspólne uczestnictwo w licznych Nabożeństwach odbywających się w kościele przynieść może większą korzyść niż modlitwa indywidualna. Życie wspólnotowe wyrabia cnotę posłuszeństwa, tak miłą Bogu, a przy tym współpraca w dobrym jest uczynkiem miłosierdzia. Chociaż na osobności również moglibyśmy spełniać dobre uczynki, to jednak większą chwałę odbiera Pan, jeżeli nasze dobro wnosimy do społeczności, w jedności z innymi. Dlatego chętnie uczestniczymy we wszystkich wspólnotowych Nabożeństwach i modlitwach, przez wzgląd na wspólnotę potrzeb i dbałość o Chwałę Bożą.

Na podstawie książki Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”

opracowała Marzena Zoch

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu czerwcu w zbiorce po rodzinach zebrano w naszej parafii 12 tys. 938 zł.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*

► **dokończenie ze str. 4**

Z OKAZJI 100. ROCZNICY URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II (cz.II)

Papież Franciszek, który kanonizował Jana Pawła II, we wstępie do książki opublikowanej w Watykanie z okazji stulecia urodzin Papieża Polaka wyznał: „Wiele razy w czasie mojego życia kapłańskiego i biskupiego spoglądałem na niego, prosząc w moich modlitwach o dar wierności Ewangelii, tak jak on dawał o niej świadectwo.

Od śmierci św. Jana Pawła II ludzie z całego świata modlą się nieprzerwanie u jego grobu w Bazylice św. Piotra. Za jego przyczyną proszą Boga o potrzebne łaski. Dołączmy i my do nich i módlmy się – przez jego wstawiennictwo – w

intencjach, które głęboko nosimy w naszych sercach. Prośmy za naszą Ojczyznę, Europę i cały świat. Módlmy się o ustanie pandemii, za chorych, zmarłych i ich rodziny, za lekarzy, służbę medyczną i tych wszystkich, którzy narażają swoje życie dla naszego bezpieczeństwa. Niech setna rocznica urodzin Papieża Polaka będzie dla nas wezwaniem do braterstwa i jedności. Niech będzie źródłem nadziei i zaufania Miłosierdziu Bożemu.

Święty Janie Pawle II, módl się za nami. Amen.

opr. Ks. Bartosz

► **dokończenie ze str. 5**

Cnoty teologalne – miłość

Nowość Chrystusowego przykazania miłości polega na tym, że w Nim, Jednorodzonemu Synu Ojca, wszyscy stają się synami Bożymi, w których działa Duch Święty. On uzdalnia ich do takiego miłowania, jakim zostali umiłowani w Jezusie Chrystusie, który utożsamia się ze wszystkimi ludźmi tak dalece, iż kto kocha bliźniego Jego miłuje, a kto nienawidzi bliźniego albo jest obojętny na jego los – nienawidzi Jego albo jest obojętny względem Niego (Mt 25, 31-46). Nigdy i nigdzie miłość do Boga i miłość do człowieka nie zostały tak zespolone i tak dalece nierozdzielne, dlatego święty Jan Apostoł mógł

zasadnie stwierdzić: «Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego» (1 J 4, 20. 21).

Błagajmy wtedy Pana Zastępów przez przyczynę Najświętszej Maryi Panny, aby w naszych sercach zapalił tę heroiczną cnotę miłości bliźniego, abyśmy wszyscy byli bohaterami miłości, abyśmy codziennie jej akty spełniali.

Marek Piwoński

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc sierpień



**„ Za rolników i pielgrzymów
oraz o całkowite ustąpienie pandemii “**

Statystyka parafialna czerwiec 2020

Sakramentu chrztu udzielono 2 dzieciom.
Do Pana odeszły 3 osoby.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Misję Parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**
ul. Jodłowa 15; www.chk.tczew.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**
Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30